20.I.86 odpis

Sygn. akt IIK 450/85

WYROK
W IMIENIU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Dnia 12 grudnia 1985 r.

Sąd ~~Wojewódzki~~ Rejonowy w Węgrowie w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący SSR. G. Orzechowska

Sędziowie A. Paczuska

Ławnicy W. Chruściel

Protokolant B. Skicińska

w obecności Prokuratora R. Wiączka

po rozpoznaniu dnia 12.XII. 1985r. sprawy Andrzejewskiego Leszka

urodz. 3.05. r. 1960

w Mikołajkach syna (~~córki~~) Władysława i Krystyny

zd. Michalak

oskarżon ego o to, że w dniu 30 czerwca 1985r w Sokołowie Podlaskim, woj. siedleckiego działając w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów, rozpowszechniał ulotki zatytułowane " Będzie strajk", które ~~w swej treści nawoływały do organizowania akcji protestacyjnej wbrew~~ przepisom prawa, tj. oczyn z art. 282 a §1 i 2KK w zw.z art.10§2KK

Oskarżonego Leszka Andrzejewskiego uznaje za winnego dokonania zarzuconego mu czynu i za czyn ten z mocy art. 282a§1 i 2 KK w zw. z art. 10§2KK wymierzając karę z art. 282a§1KK skazuje go na karę 6/sześciu/ miesięcy ~~pozbawienia wolności;~~ na zas. art. 73, 74 §1KK wykonanie orzeczonej kary ~~pozbawienia wolności~~ warunkowo zawiesza na okres próby lat3/trzech/ na zas. art. 75§2pkt.5,9KK zobowiązuje go do podjęcia stałej pracy zarobkowej i powstrzymywania się od kontaktów z osobami wrogo ustosunkowanymi

MS/K wyrok 2 Wyd. Akcydens. W-wa, Bema 60a Zam. 500/WA
LZGraf. Z9 827/82 A4 200.000

do współczesnej rzeczywistości, ~~do podjęcia~~ , do podjęcia pracy w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku; na zas. art.40§2KK orzeka przepadekdowodów rzeczowych w postaci 72 ulotek 4 pobiera od oskarżonego 2400 zł. opłaty i obciąża go kosztami postępowania w sprawie.

Za zgodność

Sekretarz Sądu.

II.K.450/85

Uzasadnienie

Na podstawie materiału dowodowego zebranego i ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:
Dnia 30 czerwca 1985r autobusem relacji Siedlce - Sokołów Podlaski,który wyjechał z Siedlec o godz.11 jechał funkcjonariusz RUSW w Sokołowie Podlaskim Dariusz Wyganowski.Ubrany był w strój cywilny,gdyż wracał z urlopu.Dariusz Wyganowski usiadł na ostatnim podwójnym siedzeniu,po prawej stronie autobusu i zajął miejsce od strony przejścia.Na siedzeniu przed nim obok okna siedział młody mężczyzna,na którego D.Wyganowski zwrócił uwagę.Ubrany był on w sweter koloru wrzosowego,ciemne spodnie.Miał jasne włosy i charakterystyczną twarz o spłaszczonym,zdeformowanym nosie.Osobnik ten miał w ręku niebieską foliową reklamówkę.Zarówno ten osobnik jak i D.Wyganowski to mężczyźni wysokiego wzrostu.Głowy ich w autobusie m-ki "Sanos" wystawały nieco poza podgłówki siedzeń.
W miejscowości Podnieśno obok mężczyzny w różowym swetrze usiadł Cezary Skorupka,znajomy D.Wyganowskiego,poprzednio siedzący na tym miejscu pasażer wysiadł.Około godz.12 kiedy przedmiotowy autobus znalazł się w Sokołowie Podlaskim na ul.Bohaterów Chodakowa mężczyzna w różowym swetrze wyjął z posiadanej niebieskiej reklamówki plik niewielkich karteczek i wyrzucił je przez okno autobusu na ulicę.Fakt ten widział D.Wyganowski i C.Skorupka.Będący na ulicy ludzie schylali się i czytali wyrzucone z autobusu karteczki.
Funkcjonariusz D.Wyganowski zainteresował się mężczyzną wyrzucającym kartki i zaczął go obserwować.Po opuszczeniu autobusu mężczyzna ten spotkał się na dworcu z młodą kobietą,którą okazała się Eliza Czarkowska.,a następnie oboje udali się w kierunku miejscowego kościoła NMP.Dariusz Wyganowski z telefonu dyżurnego PKS zadzwonił do RUSW i powiadomił iż na terenie Sokołowa znajduje się mężczyzna rozrzucający ulotki,kartki te bowiem wyglądem i ilością o tym świadczyły i zwrócił się o przysłanie mu na dworzec PKS radiowozu.Oczekując na radiowóz D.Wyganowski udał się w kierunku kościoła.Stojąc w pobliżu kościoła w parku PCK widział jak mężczyzna śledzony przez niego w różowo-wrzosowym swetrze będąc przy wejściu do kościoła rozrzucał wśród wychodzących ludzi plik kartek.
Wyganowski wrócił na dworzec PKS,który znajduje się w niewielkiej odległości od kościoła.Tam czekał już na niego radiowóz MO z funkconariuszami Sławomirem Roszkowskim i Janem Kuźmą.Wszyscy milicjanci zebrali z ul.Bohaterów Chodakowa ok.50 kartek wyrzuconych wcześniej z okna autobusu przez nieznanego wtedy osobnika.Identyczne ulotki rozrzucone były przed kościołem.Były one treści następującej:"Pierwszy roboczy dzień obowiązywania nowych cen mięsa BEDZIE STRAJK - początek:10 czas trwania 1 godz."Po zebraniu wspomianych

wyżej ulotek funkcjonariusze wszczęli poszukiwania osobnika rozrzucającego ~~kartki~~ ulotki,który wcześniej jechał autobusem z D.Wyganowskim i którego ten,jak oświadczył kolegom jest w stanie rozpoznać.Do godz.13 poszukiwania nie dały efektu.Radiowóz powrócił do miejscowego RUSW.Funkcjonariusz S.Ryszkowski i J.Kuźma pozostali w urzędzie,a Dariusz Wyganowski innym radiowozem kierowanym przez J.Remiszewskiego udali się do bloku w osiedlu Miłosna w Sokołowie Podlaskim,do swojego przełożonego.Będąc na klatce schodowej zostali minięci przez osobnika w jasnej koszuli,którego D.Wyganowski rozpoznał jako tego,który wyrzucał kartki - ulotki z autobusu.Rozpoznał go przede wszystkim po twarzy, gdyż nie posiadał on już na sobie ~~różowo~~-bordowego swetra.Pozostawił go w mieszkaniu Bożeny Karcz przy ul.Miłosna 1/14,gdzie przebywał z Elizą Czarkowską.Mężczyzna widząc D.Wyganowskiego w towarzystwie umundurowanego funkcjonariusza zaczął uciekać.Szybko podjęty pościg doprowadził do zatrzymania go.Wobec odmowy okazania dowodu tożsamości przewieziony on został do RUSW.Tu okazało się,że zatrzymanym osobnikiem,rozpoznanym stanowczo przez D.Wyganowskiego jest oskarżony Leszek Andrzejewski.Z mieszkania Bożeny Karcz odebrano sweter z reklamówką,którą krytycznego dnia posiadał oskarżony.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania wszystkich słuchanych świadków,przede wszystkim zeznania świadka D.Wyganowskiego oraz Cezarego Skorupki z dochodzenia.

Oskarżony Leszek Andrzejewski poza kategorycznym stwierdzeniem,że do winy nie przyznaje się,odmówił składania w sprawie jakichkolwiek wyjaśnień.Z prawa odmowy składania wyjaśnień korzystał od samego początku toczącego się postępowania.

Jego nieprzyznanie się do winy nie zostało zd.Sądu potwierdzone przekonywującymi dowodami,a zebrany w sprawie materiał dowodowy obalał prawdziwość tego twierdzenia oskarżonego.

Świadek D.Wyganowski młody funkcjonariusz MO bez żadnych wątpliwości rozpoznał w osobie oskarżonego mężczyznę,który siedział przed nim w autobusie i wyrzucał przez okno ulotki oraz te same ulotki rozrzucał nieco później przed miejscowym kościołem.Ulotki te w obu miejscach zebrane zostały przez funkcjonariuszy D.Wyganowskiego,J.Kuźmę i S.Ryszkowskiego i z treści ich wynika,że nawoływały do akcji protestacyjnej wbrew przepisom prawa.

Świadek Wyganowski rozpoznał oskarżonego przede wszystkim po twarzy,po spłaszczonym,nieco zdeformowanym nosie.Z obserwacji Sądu rzeczywiście wynika,że oskarżony ma charakterystyczny nos.D.Wyganowski siedział w autobusie za oskarżonym po przekątnej siedzenia i miał możność zauważenia jego twarzy i zachowania.Podnieść należy,że zarówno D.Wyganowski jak i oskarżony są bardzo wysokimi mężczyznami i należy dać wiarę stwierdzeniu D.Wyganowskiego, że ~~obu~~

że obu im głowy nieco wystawały poza podgłówek siedzeń w autobusie.Z Urzędu z kolei Sądowi wiadomo,że siedzenia w autobusie "Sanos" szczególnie na wysokości podgłówków nie przylegają do siebie aż tak,aby nie można było widzieć osoby siedzącej na poprzednim siedzeniu.

Zd.Sądu D.Wyganowski miał możliwość obserwacji oskarżonego i obserwację taką prowadził.Początkowo przypadkowo wygląd ~~twarzy~~ twarzy oskarżonego zwrócił uwagę Wyganowskiego,potem zachowanie samego Andrzejewskiego spowodowało,iż obserwację Wyganowski dalej prowadził .

Z zeznań jego dokładnie wynika,że widział jak oskarżony wyrzucał oknem plik karteczek,którymi później okazały się ulotki.

D.Wyganowski obserwował oskarżonego i później jak wysiadł z autobusu, spotkał się z E.Czarkowską i udał się w kierunku kościoła,gdzie ponownie rozrzucał ulotki.Ten spory przeciąg czasu pozwalał na to,że D.Wyganowski zapamiętał twarz oskarżonego i potem mimo innego ubrania rozpoznał go.

Od samego początku świadek określa,że oskarżony krytycznego dnia ubrany był w w ciemne spodnie i górną część odzieży koloru ~~różowego~~ bordowo-wrzosowego.W zeznaniach jego jest tylko jedna różnica,a mianowicie podczas pierwszego przesłuchania /k.9-10/ określa to ubranie na koszulę koloru różowego,w późniejszych natomiast zeznaniach /k.44 i na rozprawie/ stwierdza,że był to sweter koloru różowego.Określenie "koszulę" na "sweter" zmienił od momentu gdy okazano mu ~~różowo~~-bordowy sweter w który przedmiotowego dnia ubrany był oskarżony i pozostawił w domu D.Karcz.

Rozbieżność tej natury w zwznaniach świadka Wyganowskiego w świetle całokształtu ich treści nie jest zd. Sądu na tyle istotna,aby obalały ich wartość dowodową.

Na rozprawie świadek D.Wyganowski rozpytywany celowo szczegółowo przez Sąd w tym zakresie w sposób przekonywujący wyjaśnił rozbieżność w swoich zeznaniach,zeznał iż uważał i całkiem słusznie,że najważniejsze jest zapamiętanie twarzy oskarżonego i głównie na to zwrócił swoją uwagę,zauważył mniej dokładnie,że oskarżony ubrany był w różowy ubiór początkowo określił go jako koszulę.Podczas okazania w KUSW 4 swetrów a nie koszul rozpoznał ~~różowo~~-bordowy sweter jako to ubranie,w które krytycznego dnia ubrany był oskarżony.Widział wtedy dokładnie przód ubrania,zobaczył że nie posiada guzików i wówczas zwracając uwagę tylko i wyłącznie na ubranie określił je prawidłowo jako sweter.Sąd wyjaśnieniom tego świadka w całości dał wiarę.Zeznania jego poza podniesioną wyżej okolicznością są stanowcze, konsekwentne i logiczne.Ich wartości dowodowej nie może przekreślać fakt nieprecyzyjnego określenia swetra jako koszuli przy zdecydowanym rozpoznaniu twarzy oskarżonego,dokładnym opisie jego wieku,wyglądu nosa,wzrostu.

Na wartość dowodową zeznań nie powinna zd. Sądu mieć wpływu ocena późniejszego zachowania się świadka Wyganowskiego,a mianowicie dlaczego od razu

nie zatrzymał w autobusie oskarżonego,tylko pozwolił mu go opuścić obserwując jego dalsze poczynienia.

Sprawą bardzo ważną jest fakt,że zeznenia świadka D.Wyganowskiego korespondują ze złożonymi w toku dochodzenia zeznaniami świadka Cezarego Skorupki, który siedział obok oskarżonego podczas wjeżdzania autobusu do Sokołowa i wyrzucania ulotek.

Świadek ten przesłuchiwany 1.VII.1985r w Aninie,tam bowiem przebywał,opisał dokładnie mężczyznę obok którego siedział /k.12/,że był to młody blądyn w swetrze koloru bordowego z niebieską reklamówką.Świadek widział jak osobnik ten w Sokołowie wyrzucił z okna autobusu plik kartteczek jak zeznał podobnych do okazanych ulotek.Świadek kategorycznie stwierdził,że nie były to bilety, ani opakowania.Zaznaczył iż do chwili pierwszego przsłuchania z nikim na ten temat nie rozmawiał i protokół jako zgodny z tym co powiedział podpisał. Cezary Skorupka nie neguje,że w autobusie siedział za nim D.Wyganowski. Takim zeznaniom świadka Sąd w całości dał wiarę są one spójne i z zeznaniem D.Wyganowskiego i logiczne.Mimo,że świadek nie mógł stwierdzić czy osobą, która siedziała obok niego 30.VI.1985r był oskarżony czy nie to jednakże opis jego ubioru w powiązaniu z zeznaniami D.Wyganowskiego i zachowanie się oskarżonego,który uciekał na widok Wyganowskiego i funkcjonariusza MO, nie pozwolił się wylegitymować,świadczą o tym,że osobą tą był Leszek Andrzejewski. Na rozprawie Cezary Skorupka w sposób zdecydowany zmienił swoje zeznania oświadczając,że poprzednie zeznienia były mu sugerowane przez przesłuchującego. Przyczyna jaką podał na rozprawie,która spowodowała zmienność jego wyjaśnień na wiarę wg. Sądu nie zasługuje.Jest to dorosły człowiek,który nie pozwoliłby sobie wg. Sądu na sugestie przesłuchującego i podpisanie protokołu niezgodnego z prawdą.Jeżeli przed Sądem świadek potrafił być stanowczy to trudno przyjąć że stanowczości i własnego zadania nie posiadał na w milicji.Ponadto trudno wyobrazić sobie aby takie przesłuchanie o jakim mówił C.Skorupka mogło mieć miejsce.Z protokołu przesłuchania świadka wyraźnie widać,że osoba przesłuchująca rzetelnie prowadziła przesłuchanie i pisała rzeczywiście to co świadek zeznał , podkreślając w paru zadaniach dobrowolność wypowiedzi.Świadek przesłuchiwany był w Aninie,a nie w Sokołowie przez funkcjonariuszy nie z Sokołowa,prawie bezpośrednio po zajściu 1.VII.1985r trudno więc aby miały miejsce takie fakty o jakich mówił świadek przed Sądem.Zeznaniom św.C.Skorupki z rozprawy Sąd odmówił wiary,gdyż pozostają one w rażącej sprzeczności z pozostałymi oraz z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania D.Wyganowskiego oraz C.Skorupki z dochodzenia znajdują pewne potwierdzenie w zeznaniach świadka B.Karcz,w której mieszkaniu której dnia 30.VI.1985r przebywał oskarżony z narzeczoną E.Czarkowską i gdzie pozostawił wrzosowy sweter zabezpieczony do sprawy.Świadek ta w swoim domu gdy przyszła zastała tylko E.Czarkowską,która oświadczyła jej że oskarżony

wyszedł po papierosy.Z zeznań jej wynika,że 30.VI.1985r oskarżony przyjechał do Sokołowa,ubrany był w bordowo-wrzosowy sweter i spotkał się z Elizą Czarkowską.Świadek D.Wyganowski opisywał,że oskarżony po wyjściu z autobusu podszedł do młodej kobiety i oboje udali się w kierunku kościoła,że kobietą tą była E.Czarkowska.

W sprawie zeznawał jeszcze Zb.Raginio - kierowca autobusu.Zeznania jego nic do sprawy nie wnoszą.W zasadzie 30.VI.1985r kierował autobusem,którym jechał oskarżony i D.Wyganowski,koncentrował się jednak na prowadzeniu pojazdu i na inne fakty nie zwracał uwagi.Nic szczególnego podczas jazdy nie zauważył.Sąd zeznaniom jego dał wiarę.Ulotki wyrzucone były przez oskarżonego w sposób spokojny, D.Wyganowski na fakt ten też zareagował spokojnie,także w pełni prawdopodobne może być zeznanie kierowcy Raginio,że nic nie zauważył.

Świadkowie St.Ryszkowski i J.Kuźmo złożyli zeznania zgodne z zeznaniem D.Wyganowskiego.Jeździli we trzech,zbierali ulotki z miejsc wskazanych przez D.Wyganowskiego.Szukali również w mieście osobnika rozrzucającego ulotki,którego Wyganowski opisał im jako wysokiego blondyna o szerokim nosie,ubranego w bluzkę bordowo-wrzosową.Św.J.Remiszewski opisuje sam moment rozpoznania oskarżonego przez D.Wyganowskiego zatrzymywanie.Zeznania tych świadków są logiczne, stanowcze,tworzące spójną całość z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Zeznające w sprawie E.Wierzbicka,której Sąd dał wiarę widziała 30.VI.85r ulotki rozrzucone przed kościołem,ale nie wie kto to robił.Zeznanie jej współgrają z zeznaniami wszystkich słuchanych funkcjonariuszy,a przede wszystkim D.Wyganowskiego,który widział jak oskarżony z dworca udał się do kościoła i tam rozrzucał kartki.

Milicjanci bardzo szybko w miejscach wskazanych przez D.Wyganowskiego zebrali rozrzucone kartki,były to ulotki,a zebrany materiał dowodowy daje Sądowi podstwę do ustalenia,że kartki te a nie inne wyrzucone były przez oskarżonego.

W oparciu o tak zebrany zgromadzony i oceniony materiał dowodowy Sąd uznał,że oskarżony Leszek Andrzejewski dopuścił się zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art.282a§1 i 2 kk.Wina została mu na podstawie całokształtu materiału dowodowego dowiedziona.

Działanie oskarżonego polegające na rozpowszechnianiu ulotek "Będzie strajk" nie ma wątpliwości,że miało na celu wywołanie niepokoju publicznego i zorganizowanie akcje protestacyjnej wbrew przepisom prawa w związku z planowanym wprowadzenie podwyższonych cen na mięso i jego przetwory.Dzięki właściwej postawie społeczeństwa,które tylko zapoznało się z treścią ulotek do żadnych rozruchów nie doszło.Fakt ten jednak jest bez znaczenia dla bytu przestępstwa

z art.282a kk.Ustawodawca przewiduje tam bowiem odpowiedzialność sprawcy, który podejmuje działanie w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów niezależnie od skutków tj. czy do rozruchów lub niepokoju doszło, organizuje lub kieruje akcją protestacyjną wbrew przepisom prawa.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające wzięto pod uwagę stopień społecznego niebezpieczeństwa zarzucanego oskarżonemu czynu,który godzi w porządek publiczny tak potrzebny w obecnej sytuacji społeczno-politycznej kraju.Oskarżony mimo młodego wieku,dobrego stanu zdrowia i posiadanego zawodu technika budowlanego pozostaje na utrzymaniu rodziców. Z opinii środowiskowej wynika,że jest on jak i inni członkowie jego rodziny negatywnie ustosunkowany do współczesnej rzeczywistości,uczestniczył i wrogo w nielegalnych zgromadzeniach.Mimo młodego wieku i małego doświadczenia życiowego podjął się działalności bardzo poważnej i sprzecznej nie tylko z przepisami prawa,ale nagannej ze społecznego punktu widzenia.Człowiek w wieku oskarżonego wychowany i wyuczony w Polsce Ludowej powinien obiektywnie oceniać panującą w niej sytuację społeczno-polityczną i właściwie ustosunkowywać się do zachodzących w kraju przemian,być za stabilizacją w państwie,a nie podejmować działania wręcz przeciwne mające na celu wywołanie niepokoju publicznego ,nie powinien wiązać się bądz sympatyzować z ludźmi reprezentującymi w chwili obecnej w kraju małą grupę przeciwników współczesnej rzeczywistości.

Jako okoliczności łagodzące wzięto pod uwagę młody wiek oskarżonego, jego dotychczasową niekaralność,fakt,że jak wynika z opinii środowiskowej nie utrzymuje kontaktów z elementem ktyminalnym,nie był karany administracyjnie.

Te wszystkie okoliczności spowodowały,że Sąd orzekł jak w wyroku. Uznał że orzeczona względem oskarżonego kara pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu zawinnienia oskarżonego oraz spełni swoje cele w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej. Biorąc pod uwagę właściwości i warunki osobiste oskarżonego,dotychczasowy sposób jego życia Sąd uznał,że można względem niego zastosować dobrodziejstwo art.73 kk i wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności zawiesić. Zdaniem Sądu pomimo nie wykonania kary będzie on przestrzegał porządku prawnego,a w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa.Sięgając po art.73 kk Sąd rozważał czy takiemu rozstrzygnięciu nie przeciwstawiają się względy na społeczne oddziaływanie kary.Uznał że stopniowa i coraz dalsza stabilizacja społeczno-polityczna w kraju,dojrzałość społeczeństa pozwala na stwierdzenie,że kara wymierzona mmx oskarżonemu w zawieszeniu spotka się ze społeczną aprobatą i spełni właściwie swoje cele w zakresie społecznego oddziaływania .

Sytuacja społeczno-polityczna w kraju spowodowała,że zmieniła się ocena przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu.Ocena ich społecznego stopnia niebezpieczeństwa pozwala na stosowanie według Sądu wobec sprawców tych przestępstw art.73 kk,nie pozwala jednak na ocenę tych przestępstw w kategorii art.26 kk czy art.27 kk.

Po myśli art.75§2 pkt 5,9 kk Sąd nałożył na oskarżonego obowiązki w postaci podjęcia stałej pracy zarobkowej i powstrzymywania się od kontaktów z osobami wrogo ustosunkowanymi do współczesnej rzeczywistości.W sytuacji oskarżonego nałożenie na niego takich obowiązków jest zd.Sądu wskazane i celowe.Sąd uznał iż nie ma potrzeby orzekania względem L.Andrzejewskiego fakultatywnej grzywny, o której traktuje art.75§1 kk.

O dowodach rzeczowych orzeczono na zas.art.48§2 kk.O opłatach i kosztach rozstrzygnięto na zas.art.1,2 ust.z 23.VI.1973r /Dz.U.Nr 49,poz.223/ i art. 546,547§1 kpk.

Za zgodność z oryginałem
Sekretarz Sądu